

# GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodziela, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Bezy ogłoszeń: Zwykły (miesięczny) . . . 36 gr. Nadawane . . . 36 gr. Na 1-iej stronie . . . 50 gr. Układ tabularny 10% drożej  
Nierozkład . . . 30 gr. Po kresce . . . 40 gr. Drobne ogłosz. od słowa . . . 7 gr. Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. 6w. Krzyża 1. 11. — Tel. 3544. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.400

## Orzeczenie, którego nie wykonywano.

W ostatnim numerze „Głosu Mieszczańskiego” zamieściliśmy treść nader ważnego dla sier kupieckich orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w myśl którego nakładanie na kupców dodatkowych opłat celnych jest bezprawne, a samo rozporządzenie Ministerstwa skarbu z 13 grudnia 1920 roku jest sprzeczne z obowiązującymi ustawami.

Z niezuciem ulgi przyjęło kupiectwo te decyzje najwyższej władzy sądowej, uważała ona bowiem tysiące importerów od dopłat celnych od towarów sprowadzonych jeszcze przed dwoma laty i dawno sprzedanych.

Otrazuje się jednak, że od ogłoszenia wyroku przez Najwyższy Trybunał Administracyjny — do naprawienia krzywdy w praktyce, jest bardzo daleko.

Jak się bowiem dowiadujemy, kupcy otrzymują nadal wezwania do zapłaty dodatkowych opłat celnych, na tłumaczenie zaś że Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał te dopłaty za bezprawne, oświadcza Urząd celny, że żadnych w tym kierunku zarządzeń nie zmieniono i że biurokracja dyrektora cel nadal poleca należałość te ściągnać.

Rekurs do dyrektora cel nie odnosi skutku, ta bowiem tłumaczy się, że wysłała odpowiedź na pytanie do ministerstwa w Warszawie, nie żądając statutu odpowiedzi nie otrzymując, musi więc stosować obowiązujące za przepisy.

W rezultacie więc kupcy zmuszeni są nadal płacić należne już dopłaty celne w pełnem poście, za płaci nieustannie, że dzieje się tak krzywdząco, ponieważ przez najwyższą instancję sądową. Czy jest to moralne wywołanie podatników? Przez długi brak gotówki obrabowej w handlu i brzośnie jest każdy grosz wysłać, nawet niegdyś trudno, ten gorzej, że wewnątrz się go z poczemianem orzecznię krzywdy i dzieje się to w sposób.

Ministerstwo stojąc na gruncie prawowistości, winno bezwzględnie postrzągać się orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego podobnie również odnośnie przepisów celnych tendencji że rozchodzi się tu — tylko za czas ubiegły — o blisko półtora miliona złotych.

Zalajemy sobie z tego sprawę, że ruchom bimbakrąg jest ciężka i odwieczna cześć bardzo daleko od wzruci ruchu handlowo-przemysłowego, od temna, zważywszy, że wzmiankowanej przez winny czynnik właściwie zwrócić kaczynię uwagę na to, by swa nieruchomości nie wyrażać żądając krzywdy — zorkim nasion kupiectwa, zwłaszcza drobnego, na którym takie niekulturowości najdotkliwiej się odbijają. Krzywdzącym dopłatom celnym należy, zgodnie z orzeczeniem sądu, jak uszytychli król podoleć

## Co robią nasze organizacje zawodowe?

Kraków, w nurem.

Niemu w społeczeństwie naszym drugiej takiej warstwy, nad której upadkiem więcej się wlewa. Wiele poświęcało wyrazów współczucia i ubolewania — co nad stanem średnim. Zawsza słyszano narzekania, że w Polsce brak silnego mieszczaństwa, że handel i rzemiołstwo leżą w ruinie, że żyłki opadają z dnia na dzień coraz bardziej nasze życie gospodarcze i nasze miasta, że kurezy się nasz polski stan posiadania.

Ozemu to wszystko się dzieje? Dlatego, gdy inne warstwy umia sobie poradzić, idą z postępnem czasem, zdobywają dla siebie coraz wygodniejszą pozycję, oraz to nowe prawa — stan mieszczański, kupiectwo i rzemiołstwo wciąż tylko o swojej krytyce, o swoich upadkach, braku pomocy i t. d. Na co właściwie czekamy, aż do tej, do której wóid tego całego „krzywdy” czekał z założeniami reklam, aż wogóle znikniemy z powierzchni życia, czy też może nieczekujemy jakiegoś wielkiego „opiekuna”, czy „zławcy” stanu mieszczańskiego, który przyjdzie i odrazu za nas wszystko zrobi, krzywdy naprawi, zapobiegnie na przyszłość, napelni nas kieszonkami kredytami i pożyczkami, ożywi handel i przemysł? Czy może spodziewamy się, że tym „zławcy” mieszczaństwa będzie jakieś nowe „partię”, czy jakieś nowe „głównictwo”? Najwięcej narzekam słyszę się właśnie na partynictwo i na niezbie społecznictwa, mówi się, że partię są czemś złym w naszym organizmie, a cięci się tworzyć nową, jeszcze jedną partię, która nie wiadomo dlaczego miałaby być lepszą? Niech mi ktoś wytłumaczy, dlaczego np. panowie z nowej partji tak pięknie przestają narzekając się „stanem średnim”, niech im być o jeden lubo lepszymi od panów Brłow, Pławów, Sopotów, czy też Czarniaków, boh Wierzbicki?...

Nie trzeba być filozofem, ale trzeba tylko rozważyć sobie w głowie, by z tej oazywistki powstały jakieś solidne sprawy.

Jestli tedy nie ma nas żadna „opiecznia” — czyżby nasz mieszczański, ani żadna „robota” do tego celu nam — musimy o poprawie swego bytu pomyśleć sami. A jest o czem pomyśleć. W jednym z krakowskich dzienników pojawił się w ostatnich dniach obszerny artykuł, omawiający życie gospodarcze i moralne niedostatków stanu średniego. Czy jednak trzeba wskazać się za do artykułu, dziękując tylko, by omyślnie sobie zażyczyć? Na każdym kroku spotykamy się z niedostatkami niezmierzonymi ze strony władz rządowych. Cała polityka polakowska jest tak na stawiona, by drobnym handlu i przemysłu zniszczyć. Na kim, jak na na drobnym kamień i rzemieślniku spoczął całym ciężarem podatków obrotowych? Zreformał się go — a jeżeli obrotowa nawet jego statki, ale... tylko dla handlu wielkiego, hurtowego? Bo ten umie kolo sobie ochłodzić i nie można mu nawet tego brnąć za rękę, że jest zawodowo dobrze zorganizowany i że to jego organizacja... pracują! Zorganizowany jest świetnie wielki przemysł i te wielkie jego organizacje wielki interwencyja, wielki działają, wciąż są

czynne. Mają swe ruchliwe organizacje zawodowe — urzędnicy, robotnicy i wielu i odzwierają to, że te organizacje pracują. Dobrze zorganizowane jest zwłaszcza we współzależnych organizacjach gospodarczych — wiec i z organizacją tych wiele niecierpi korzyści.

A cóż nasz rzemieślnik i kupiec? Czy ten nie ma związków, stowarzyszeń, kół i t. d.? Ale! niech się zaż zaż doż! Cóż, skoro niema bardziej uciechliwych, aptowatych korporacji, jak te, w których zanika się życie rzemieślnicze. Otworzyć tylko w nich drzwi nadziei, wpuszcć świeżego powietrza, a i one może odżyją i zbudzą się! Dają zaśaśaekowe intrzy i intrzyki, ciemne zwłaski i animozje, politykowanie na większą i mniejszą skalę zatrudniającą siłami, które odwieka życie zawodowe rękodziela, każda niemal polityczna, ruchliwa i pomysłowa inicjatywa odbija się o twarę nui niezmierzonymi i apatii.

Owsem, odbijają się, nawet często, zjawy, konferencje, zebrańa wśród całego morza czernej gęłaniny. Jak mało jednak rzeczywistych korzyści odnosi z nich ten stary nasz rzemieślnik, czy, który kłopoty biedę dają, jak kłopot jak wozaraj i ani rusz nie może lepiej przed sobą przyszłości zobaczyć.

Nie przeczę, że są i śniejsze, dodatnie nawet wszelki w kierunku prawdziwego ulżenia doli rzemieślnikom. Rozwija w tym kierunku na terenie Krakowa i zochodują Małopolski polityczną działalność Sekretariat Rękodzielnictwa Mieszczańskiego i duze ma w tym kierunku przez swa prace organizacyjną i oświatową zabiegaj; są pozytywne placówki, jak Czwelnia Mieszczańska i Bank Rzemieślniczy, oraz Bank Mieszczański-Ludowy w Krakowie; Kongregacja kumieka podjęła pięknie inicjatywę i realnie ją; stworzenia banku dla drobnego kupiectwa, otworzył się też w ostatnich czasach pod wpływem kredytów rządowych Związek Kas Rękodzielniczych; duzo pokolew wszelkie obywateli też i w innych stowarzyszeniach i ciałach rzemieślniczych tak w Krakowie, jak i w powiaty.

Jest to wszystko, jednak jeszcze o wiele za mało, by powiedzieć, że życie mieszczańskie pulsuje (tenmi okolicznością nadzieję. W organizacjach takich zawodowych zwłaski jest jeszcze i wciąż — polityki, a zanala troski i to rzeczywiste troski o obłoh.

Nie winimy organizację jak takich. Boś przecież nie są to jakieś ciała odzwierne, ale odpowiedzialność za to ponoszą ich członkowie. Oni, my wszyscy razem przeżywamy się swa obywatelskością do tego, że rzemieślnik nie daje żadnego znaczący zwłaski, że w społeczeństwie utrwała się przekonanie, że rzemieślnik — to zanierająca żałaj gospodarczego życia narodu.

Z tem trzeba walczyć, te uwagę i bierność organizacyjną rękodzielnictwa i kupiectwa usunąć i przystąpić do pracy realnej, pozytywnej, żądaj się naprawdę i aszerze troską o polnośnienie gospodarce rękodzielnictwa i kupca, o postawienie go na nogi, a potem przystąpić oraz na wszystko inne!

Rozmieslnik.

## Mieścieństwo krakowskie spieszy z pomocą zniszczonemu kościołowi Marjackiemu.

Kościół Marjański w Krakowie, najpiękniejszy dzieło architektury kościelnej na ziemiach polskich, uległ skutkowi braku gruntownego remontu — bardzo poważnym uszkodzeniom i wymaga dziś daleko idących wkładów i pracy, by uchronić ten cenny zabytek od zniszczenia. — W szczególności natychmiast musi być zmienione pokrycie dachowe i wiatania strychowe, zarówno bowiem blacha miedziana jest podziurawiona i przepuszcza wodę, jak i belki w wiataniach zostały przez zwałowienie gruzu, przy dynamicznym zawaleniach dach mury prawie co — cokołu — wilgotną blawiem jest największym wrogiem cegły, która łatwo z biegiem czasu może się rozpaść, grożąc niebezpieczeństwem całemu gmachowi.

Obywatrymi lady zakres pracy wziął na swe barki Komitet, który pod przewodnictwem p. Tomkowskiego, konserwatora krakowskiego i lw. infanterii Kulonowskiego, przynajmniej kościoła Najświętej Marii Panny, zawiązał się w Krakowie, by zebrać potrzebne fundusze na restaurację kościoła Marjackiego i uchronić go cenna pamiątka piewszyn religijnyego mieścieństwa krakowskiego.

Właśnie bowiem mieszczaństwo krakowskie było przed 70 laty fundatorem tej świątyni i oni to w najzupełniej naturalny sposób, przyznając sobie prawo do udziału w jej utrzymaniu, przystąpili do jej ratowania, jako do całej Polski.

Do społeczeństwa też całej Polski zaspokoił Komitet restauracji kościoła Marjackiego o ofiarę składanie datków na ten szlachetny cel; w pierwszym jednak rzędzie uważał Komitet za

swój obowiązek zapukać do ofiarności mieszczaństwa krakowskiego. W tym roku wszyscy członkowie krakowskiej sekcji w ubiegłym kwiecie zaproszeni do sali posiedzeń Komitatu na konferencję, dla ułożenia planu akcji zbiorowej w całym roku, dzielnicowo cechow krakowskich. Na konferencji te przybyli: p. A. Różycki wiecprzes Izby Rękodzielniczej, p. Tasiecki wiecprzes siewców, p. Antoni Jarosz wiecprzes kapeluszników, fabryczny i reklamowy, p. St. Dziugowski starosta cechu krawców, p. Jan Rade-Rotowski starosta cechu cukierskiego, p. Wojciech Stankiewicz starosta cechu krawców, p. inż. Marian Stark starosta cechu instalatorów wodociągowych i gazowych, p. Leon Władowski, p. Karol Orlicki, p. Józef Wofek, p. Józef Kuczyński i t.

Ks. inf. Kulonowski przedstawił zabranym stan zniszczenia kościoła i akcję Komitetu. W dyskusji zabrał głos p. Różycki uważając, że najbardziej odpowiednią strategią akcie na Izby i oddziaływać na nich celem tych rzemieślników i mistrzów, że wszelkich starach cechu ten doloży, by poprzez akcję Komitetu odnowienia kościoła Marjackiego, Dalej przegawiali p. Stankiewicz, Rade-Rotowski, Władowski, Dziugowski oraz Tasiecki, który nadstawił, że starostą świątyni, Marjańska należy uchronić od zniszczenia i wszelkich wysiłków użyć, by potrzebny na ten cel fundusz uzyskać.

Akcja składkowa przeprowadzana będzie w mieszczyńskich cechach za pośrednictwem starostach, którzy otrzymają specjalne na ten cel listy.

## Powiększyła się liczba placówek przemysłowych.

Czy jednak lepiej jest w handlu i rzemiośle?

Poprawa stosunków gospodarczych w roku 1926 znajduje poniekąd odzwierciedlenie w cyfrach co do stanu ruchu przemysłowych oraz zgłoszonych postępowań umownych. Liczba nowozgłoszonych przemysłowych wolnych rękodzielniczych i koncesjonowanych w roku 1926 na terenie krakowskiej Izby handlowej wyniosła 4.400. Jeżeli wspomnieć, że w tym samym czasie zwiększył liczbę 127 przemysłowych, to przychodzących nowych zgłoszeń w roku 1926 wyrazi się w cyfrze 3.263. Liczba wydanych koncesyj na uruchomienie światoprawnych zakładów przemysłowych z urządzeniem motorowym wzrosła o 44 i wyniosła w roku ubiegłym 163, t. j. o 44 więcej, jak w roku 1925.

W roku 1926 zmniejszyła się znacznie ilość postępowań umownych. Podczas gdy w 1925 zgłoszono ich w okręgu krakowskiej Izby hand-

wowej 630, to w roku ubiegłym liczba ich spadła do 272.

Istotną okolicznością, która sprzyjałaby wykazując systematyczne zmniejszanie się liczby postępowań umownych; i tak w styczniu było ich zgłoszonych 64, w czerwcu 21, w grudniu 12.

Zmian w rejestrze firm handlowych w roku 1926 należy wymienić likwidację 65 spółek z o. o., spółek akcyjnych i spółdzielni.

Niestety, nie należy nam statystyki, jak bardzo znalazła i ulegała ilości zarobków w warstwach przemysłowych i w sklepach kupieckich, jak subwencje żywot one pcha z dnia na dzień, zgniecione kryzysem, ciężarami podokupstwa i t. d. Powiększyła się liczba koncesyj, ale ich gospodarcza, impulsywne handlu i przemysłu należało wejść w zastępczych rozmianach.

niejstew. Głębiej wypełniono obywatelstwem, które ze zrozumieniem zainteresowaniem oczekiwało wyniku. Do rozpoczęcia obrad przystąpił czasy p. Plukowski wywaza okół miasta do oddania głosów — na obywatela o poważnych zdolnościach moralnych, „noble szła finansowo i zdrowo fizycznie”. Przecież, gdyby tak dłużej wstrząsła „ojczyzna miasta” wio kaski do tury i po chwili przewodzący ogłosił, wyrok:

P. Jaglarz otrzymał 26 głosów, p. Józef Kolański 10 głosów, a P. Drzydzki 6 głosów. Burmistrzem przeto zostaje wybrany p. Jaglarz.

Rechny Żelazko zgłosił protest przeciw temu wyborowi, a to z tego powodu, że p. Jaglarz jako urzędnik porządkowy nie może być wybrany burmistrzem. Do dalszego wyłomu asosorów nie doszło, gdyż obywatelstwo miało zamiar, wyobchodząc z założenia, że dla nich byłoby uima zaudaczną przyzwole obrad z burmistrzem wybrany tylko głosami żydowskimi — wychodził z sali.

Głoszący nie na wspomnienie, co zabił dla miasta ci brzoj elocini: n. Kolański, P. Drzydzki i p. Jaglarz. P. Kolański, mieszczański, dostępnym dla wszystkich, sprawując urząd burmistrza, nie może być wybrany, zapisał się obywatelstwo i niepokoił i niepokoił ogół, oddając te piękne osobne miasta do rąk Izby obradczą, mu jest za dnozą pomoc. Znajdą doskonale miejsce w sztuce i w sztuce nazywano wśród naszej młodzieży.

P. Drzydzki, chociaż nie jako szlachetnie porządkowy, p. Żelazko, mimo to, jako niezłomny, etnicznej ochotniczej Strazy Pożarnej dopomagał: Towarzystwo to do rozkazu, uporządkował i niepokoił ogół, oddając te piękne osobne miasta do rąk Izby obradczą, mu jest za dnozą pomoc. Znajdą doskonale miejsce w sztuce i w sztuce nazywano wśród naszej młodzieży.

A co p. Jaglarz zabił? — Nie! Dotychczas nie zapisało się jako karyzmi konkretnym. Czy nie obliże go kiedyś mniemanie wystudy, gdy ten i ów powie sobie: „a co to za burmistrz wybrany przez żydów?” i o tych wśród których, pierwsze skrzypce i tej wody: symfonia Dr. Nostura, młody młody młody, który do ktemu litery prawa — przybył do Mińska, o tym. Czy ten ma znać potrzeby mieszczaństwa?

Dla nowego burmistrza pozostało jedyną drogą zrzeczeniem z nadanej godności i poświęcić tym, którym należy, „za dobra i zyskliwe państwo”.

Dla naszego mieszczaństwa wykołowego dzieł z normalnego trybu życia, pracy i zarobkowania w czasach przedwojennych, dla deszczowych naszych biednych rękodzielniczków i drobnych kupców zbieżnych obywateli — nie ma roli, czy burmistrzem będzie p. Jaglarz, p. Kolański, czy p. Drzydzki. Ale dla tego zaradka, by godność burmistrza pisałował taki obywatel, któryby dobrze rozumił, któryby cierpieniem biele mieszczaństwa przyniósł pomoc w tym, a to przez zaprowadzenie ładu i porządku na terenie gminy.

O tym winni pamiętać obywatele miasta, wybrani przez ludzi (warski i etnicznej pracy i etnicznej zarabiających na kawalek chleba. Dawnożre hasło: jak najwięcej wolności, jak najmniej odpowiedzialności, jak najwięcej swawoli! musi ustąpić nowemu, które winno być wypisane jako: jak najwięcej woli, jak najmniej odpowiedzialności, jak najwięcej odpowiedzialności i jak najmniej swawoli!”

Wl. Pielowski,  
sekretarz Związku, Mieście.

## Nie będzie zamówień na dostawy dla armii.

Całe zapotrzebowanie pokrywa wojsko we własnym zakresie.

Intendantura Okręgu Korpusu Nr V w Krakowie informuje nas, że z braku odpowiednich kredytów nie będą w Krakowie udzielane rękodzielniczkom prywatnym żadne zamówienia dostaw dla wojska.

Wszelkie potrzeby w tym kierunku będą pokrywane przez własną wytwórną i zakłady wojskowe, do których konajjowej, w miarę potrzeby i wolnych miejsc, mogą być sporządzane przyjęci poszczególnych rzemieślników.

O ileb jednak okazała się potrzeba pokrycia większych partij zapotrzebowanych sort i zostały

na ten cel udzielone odpowiednio krety — wówczas Intendantura krakowska, tak, jak i lat poprzednich, zwróciłaby się również do rzemiosła prywatnego. Należy jednak pamiętać, że tak zupełnie nie zachodzi. Szefostwo Intendantury zwraca się do nas z prośbą o zakamunikowanie sferom rękodzielniczym, by we wszelkich sprawach dostaw zwracały się z odpowiedziami pismami wprost do Szefostwa Intendantury Nr V, Kraków, ul. św. Gertrudy, a na każde pismo zostanie udzielona odpowiedź.

## Listy do „Głosu Mieszczańskiego”.

### Nowy burmistrz Mińska.

Mieście, w lutym 1927.

Wypadek ostatnich dni zakończył sukcesem obywateli. Niepodobnie, jako miły miejsce na terenie gminy w dniu 18 lutego przy wyborach na burmistrza, nie dozwadzają nawet niektórym zorganizować się, jak to się stało i co się jeszcze święci. W każdym razie zrozumiałem, że

stosunki, jakie się wytworzyły w mieście, muszą być zasadniczo zreorganizowane, co inni politycy i inne zjawiska muszą być w stosownych miarach.

Przebieg wyborów przedstawia się następująco: W dzień sali magistratu zebrał się w piątek 18 lutego o godz. 10 przed południem rad-

### Terminy uiszczania opłat stemplowych

Według art. 20, obecnie obowiązującej ustawy stemplowej opłaty od pism podlegających opłacie należy uiszczać w ciągu 3-ech tygodni od dnia sporządzenia pisma. Jeżeli jednak umowa, która stwierdza pismo ma być wykonana przed upływem 3-ech tygodni, lub jeżeli pismo zostaje złożone sądu, lub innemu urzędowi publicznemu, celem dokonania jakiegokolwiek czynności urzędowej, przed powyższym terminem, — w takim razie opłata należy uiszczyć przed rozpoczęciem wykonania umowy, względnie przed złożeniem pisma.

Zachodzi więc według obecnej ustawy zasadnicza różnica z poprzednio obowiązującej przepisami ustawy, według których wyłazowało zgłoszenie w przepisany termin odwołanego pisma (dokumentu) władzy skarbowej, celem wymiaru należności skarbowej.





# Do Czytelników.

Wielu prenumeratorów „Głosu Mieszczańskiego” zalega jeszcze z nadesłaniem przedpłaty. Zwracamy się tedy do nich z apelem o jak-majkrześniejsze uregulowanie tej należności, w przeciwnym bowiem razie musieliśmyby wstrzymać inną dalszą wysyłkę pisma. Tylko regularne nadsyłanie prenumeraty zapewnia regularną wysyłkę tygodnika.

Jest obowiązkiem każdego rzemieślnika i kupca dbać o byt i rozwój własnego, mieszczańskiego pisma nieopierającego się o żadne, żądne subwencje. Od poparcia ze strony Czytelników zależy, by „Głos Mieszczański” był pismem silnem i mógł skutecznie bronić sprawy mieszczańskiej.

Pamiętajcie o zjednywaniu nowych abonentów!

## „Życie zawodowe, społeczne i polityczne mieszczaństwa”.

Wicezór dyskusyjny w Kole studiów chrześcijańsko-społecznych.

XXII-gie wieczór dyskusyjny w Kole Studiów Chrześcijańsko-Społecznych w Krakowie, poświęcony był sprawie mieszczańskiej. Jest to już trzeci z kolei wieczór, na którym problem etatu średniego był przedmiotem dyskusji. W pierwszym z nich, red. Pławorski wgląd mieszczański stawiał pracodawcy do parobczysty, w następnym sekretarz rękodzielnictwa mieszczańskiego p. Albin Jaworski skreślił historyczno-podłoże dziełom namśnego w Polsce, ostatnio wreszcie red. J. Warchałowski zreferował obecne życie zawodowe, społeczne i polityczne stanu średniego.

Określenie „stanu średni” zazwyczaj na wstępie referent — nie jest ściśle, nie odzwierciedla bowiem drgającego stosunku. „Stany” jako takie, a więc jako grupy społeczne zamknięte w sobie i oddzielone wzajemnie odrobnymi prawami i przywilejami dzisiaj nie istnieją. Jest anachronizmem mówić o „stanach” w ustroju republikańskim, demokratycznym, gdzie zróżnicowanie społeczeństwa istnieje tylko na warstwach, na klasach zarobkowych. Niema stemu „człowieka” ani „mieszczańskiego”, więc nie może być i „stanu „średni”. Dużo właściwiej jest określenie „mieszczaństwo” jako pojęcie tych, którzy z innymi i rozwinięciem miast szczególnie są związani zarówno tradycją, jak i warunkami swego życia.

Przedstawiając obecną organizację sprawowań rękodzielnia w trzech b, zabierał na podkucie obywateliowych ustawodawstw, przeszedł referat do omówienia etatu w łonie tych organizacji. A w życiu zawodowym rękodzielnia toczy się ustawiana i twarzą walka o byt. Wielki przemysł widzi rękodzielnia ustawicznie coraz to nowo dzikim naczem. Ze zdumieniem przeglądajmy

dziś dawne wykazy zawodów rękodzielnictwa, obejmujące podówczas wyrob takich przedmiotów, które już dawno stały się monopolom przemysłu fabrycznego. Nawet nazwy tych rzemiosł wydają się dziwnie i obco brzmiące.

Nie tak dawno, bo w roku 1843, w dzienniku prawnym Władysława Krakowa znajdujemy wyliczone takie zawody rękodzielnictwa, jak: sukienicze i postrzygacze, farbniarze, tkacze i barkanicy, passamoniery, wstęgielnie i szmuklerze, kurdynianie i czerwono-garbarze, tokarze, fajczarze i grabierzenie, mieniczniki, szpadniki i t. d. Ktoż dzisiaj słyszał, by wyrub fajek, grabierzenie, szpad szewski przedmiot zarobkowania całych gęzi rękodzielnia?

Ciekawe rzemieślnictwo wymiarają dziś wskutek braku pracy i wznoszącego się wrogą kryzysu. Składają się na to różne przyczyny: nieulagająca konkurencja, zastrępienie pokro-nim górzem rzemiosła, brak kredytu, fiskalizm podatkowy, brak szkodliwych surowców i hurtowni. Każde z tych zagrożeń przeszedł referent, omawiając również stosunki w kucielwie dalej akcji mieszczaństwa w życiu społecznym i politycznym.

Przyszłość nowego stanu średniego zależy obecnie od tego, jak wchłaniać będzie młoda generacja mieszczańska: młodzież rękodzielnictwa i handlowa. Działają się już w społeczeństwie rozmiękanie dla tej odzwiecznej nawały i w tem leży także nadzieja na przyszłość.

W wywołanej dyskusji, jaka nad referatem się rozwinęła, zabierali głos: sen. Adelman, p. Rąb, p. Dr Marcinak, p. Rzeźniczek, p. Padechewicz, p. Ostachowski, p. Suchodolski i Ł. Makowski.

## Związek Mieszczański „Zgoda” w Jaśle

urządził w lutym h. r. dwie zabawy w salach „Sokoła” na dochód budowy własnego domu. Czysty dochód przyniósł około 1000 zł. Szczególnie uszanować należy p. Panion Komitetowców, które urządziły iufier własnym kosztem, oraz tym Panion z Komitetu, którzy wzięli udział w zbieraniu sal i zajęli się przy budowie, Kaczech i t. d. Szczepólnie uszanować należy p. p. Szewczyńskiego i Gudelów, gospodarzy zabawy, którzy nie zafalali czasu i pracy, — na redukcję wydatków się kościłymi p. Zakładowi, Szewczykowski, Datowci, Trautwajski, Wroński, Wronowscy.

## Projekt ustawy o wykonywaniu podkownictwa.

Niemieckie podkownictwo jest bardzo często przy-czyną licznych cierpień kopyt i nóg u koni. Oprócz tego wierzono, lub nabyte zbiorczo, w postawę, a także choroby i ulomna budowa kopyt, wy-magają w każdym takim wypadku indywidualnego sposobu podkownienia.

Odpowiednie kształtowanie podkowników stanowi wobec tego konieczny warunek należytego wykonywania koni i zapobiega przedwczesnej utracie siły zaliczono do inicy.

Sprawa ta znajduje należyte zrozumienie w tryb-ska, gdzie do wykonywania podkownictwa dopuszc-zają się wyłącznie osoby, posiadające potrzebną-kwalifikację. I w tym celu odbywa się kształcenie podkowników w oddzielnych zorganizowanych i fu-nduszu prowadzonych szkołach podkowniczych.

Zmierzano należy, że w państwach Europy Zachod-niej podkownictwom mogą się stać tylko powoła-ki, które wykazały się arduinacjami złożeniem odpowied-niego egzaminu. W ten sam sposób uregulowanie jest wykonywanie podkownictwa w województwach ra-chodnich i południowych Rzeczypospolitej. Tytuł w województwach centralnych i wschodnich nie ma-doręcznych przepisów prawnych, regulujących omawia-ną sprawę.

W celu ujednolicenia dotychczas prawodaw-stwa i ujednolicenia stosunków podkownictwa w zaniętych pod tym względem województwach, Ministerstwo Rolnictwa opracowało projekt jednolitej ustawy o podkownictwie.

W myśl tego projektu samodzielnie każdym ko-niem należy trudnić się wyłącznie osoby, które złożyły odpowiedni egzamin. Zasady tworzenia i powoła-nia komisji egzaminacyjnych, plan nauceczny, prze-gon egzaminu i t. p. określi, w myśl projektu, Mini-sterstwo Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu. Projekt przewiduje przymus upraw-nienia osób podkowniczych i organizację fachowy b-ko egzaminowania podkowników, a także upoważnia-się władzy na przegaz lat 10, do czynienia wyjątk-ów z postanowień ustawy.

Projekt ustawy przewiduje również zabezpiecze-nie praw ob-c, które przed wejściem w życie tej ustawy trudniły się zawodowo podkownictwem lub posiadały świadectwa upoważnienia, wydane im za-zwyczajnie dotychczasowych przepisów.

## Na Fundusz Prasowy złożył:

P. Kaldas z Wadowie 5 zł., p. Adolf Gangusz z Suchej 5 zł.

## Stanowisko Cechu krawców i Stowarzyszenia krawców krakowskich.

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Krawców i Kraw-czy w Krakowie, przy ul. św. Marka 8 i 10, p. oraz Cech Krawców komunikują nam, że z akcji pod-jmowanej przez komitety krawieckie w sprawie organi-zacji dostaw i robot nie solidaryzują się.

Zamierzając powrócić naświetlenie obu tych organizacji krawieckich w Krakowie, nie możemy oprócz się pewnym refleksjom, którym już tak dać czołowi wyraz. „Rzemieślniki” w artykule zamieszczo-nym na łamach naszego dzisiejszego numeru „Głosu Mieszczańskiego” bardzo umiennie i namiętnie, silnie, naderświeżo dać rzemioła polskie, jeśli nawet w sprawach ściśle zawodowych, które przecież po-winny być wyłącznie rękodzielnictw, choć o wspólny byt zagrożeń i być, jeśli w tych samej spra-wach otrzymują rolę osobiste animacji i niero-żumienia. A jest takich wiele, którzy z tego rodzaju rękodzielnia polskiego czerpią siłę i umia korzyści wy-ginać.

## PRZYWÓZ POMARAŃCZ Z WŁOCH.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiada-mia, że ustanie wywozu pomarańczy z krajem kon-gent na pomarańcze z Włoch. Odrobne polania wno-sić należy do Izby.

## WIELKI KONCERT z współdziałem chóru „BASŁO”

odbydzie się w niedzielę dnia 6-go marca h. r. o godz. 7 wieczór w sali Domu Związku Pol-skiego w Krakowie, pod kierunkiem artystycz-ego prof. L. Gózdzińskiego. W programie kon-certu wykonają elita „BasłO” swoje kompozycje najciekawszych polskich kompozytorów: między innymi oryginalne, a mało znane pieśni góralskie Łacimiana. — Próż tego wieczną produkcję pierwszorzędną artystów, okiełstnia mandolinistów „BasłO” oraz orkiestra smyczkowa 5 p. a. e. Rilew wystąpi od 50. do 1.50 zł. do nabycia w skłobie Wp. Śmiałowski. Rynek gł. linja A-B. Dochód na Dom Związku Polskiego.

## NALEŻYTOŚCI CELNE.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiada-mia, że interesowane strony do Ministerstwa skarła wyjasniła wadytwejsi się do wypadków przekazy-wania zwolnowionych przesyłek celnych do innych urzędów celom ukierunkowania nadzyskich celnych. Tę-tary takie wolno przekazywać po zawiadomieniu w jednym urzędzie do drugiego urzędu, by tam zapła-cić cel, jednak przedkazywanie takich przesyłek przysytek w składach prywatnych bez uszczerka dla nie jest dozwolone.

Wnoszenie więc prób do władz celnych o po-zwolenie na przewożenie takich przesyłek w wol-nym składach jest bezcelowe, gdyż próby takie uwzględnione nie będą.

## REPERTUAR KINOTEATROW.

POCIECHA: Studjum Jakuba.  
PROKIM: Marjanna kolejnięci Graustark.  
WARSZAWA: Róż szalu i życia.  
BAGATELA: Szatan w jedwabiah.  
WANDA: Królowa puszery  
NOWOSĆ: Szatan w jedwabiah.  
SZTUKA: Metropolis.  
REDUTA: Bógowie, lulaie i zwierzęta — dramat sensacyjny-egzotyczny w 10 aktach, dla miłośników słowności.

## ZAKŁAD POGRZEBOWY Onufrego Fiuta

Kraków — ul. Grzegorzeczka 7.  
Urządza pogrzeby od najskrom-niejszych do najwspanialszych.  
Przeprowadza chowanie i prze-wozy zwłoki do wszystkich krajów.  
Ceny umiarkowane! Tel. 4105. Ceny umiarkowane.

Popierajmy przemysł ojczysty!